

Tomasz Zarycki

O MOŻLIWYCH INTERPRETACJACH STRUKTURY POLSKIEJ PRZESTRZENI POLITYCZNEJ

Artykuł przedstawia kilka prób interpretacji głównych wymiarów polskiej przestrzeni politycznej w świetle wybranych teorii podziałów politycznych. Po pierwsze, dwie główne osie przestrzeni politycznej, odpowiadające jednocześnie dwóm głównym osiom polskiej sceny politycznej, konfrontowane są z ogólnymi modelami Dogana oraz Kitschelta. W kolejnej części artykułu przedstawiono próbę odniesienia struktury polskiej sceny politycznej do opartego na kryteriach historycznych schematu Lipseta i Rokkana. Na zakończenie podjęto próbę interpretacji czterech wymiarów polskiej geografii wyborczej (dwóch głównych osi konfliktu politycznego, wymiaru poparcia dla mniejszości narodowych i religijnych oraz frekwencji wyborczej) jako różnych możliwych wariantów osi centrum–peryferie.

1. Struktura polskiej przestrzeni politycznej i polskiej sceny politycznej

Polska przestrzeń polityczna, jak pokazałem to w moich wcześniejszych pracach (np. Zarycki, 1997) ma dość wyraźną i trwałą strukturę. Przypomnę, że jej zasadniczymi elementami są dwa główne wymiary geografii wyborczej odpowiadające dwóm podstawowym osiom podziału polskiej sceny politycznej. Pierwszy z wymiarów to tzw. konflikt „prawica–lewica” nazywany również „osią wartości”. Jest on obecnie dominującym podziałem zarówno polskiej polityki, jak i przestrzeni politycznej. Od wyborów 1997 roku zaczął wyjaśniać największą część wariacji przestrzennego zróżnicowania preferencji wyborczych Polaków. Wybory 1998 roku wraz z postępującą konsolidacją sceny politycznej, umocnieniem się SLD i AWS w roli głównych aktorów instytucjonalnych, przyniosły dalszy wzrost znaczenia osi lewica–prawica.

Drugi z wymiarów to konflikt ekonomiczny nazywany „osią interesów”. W wymiarze przestrzennym ma on w dużym stopniu charakter zróżnicowania pomiędzy liberalnymi miastami a etatystycznie zorientowaną wsią. Co prawda zawarty przed wyborami 1998 roku sojusz pomiędzy PSL a Unią Pracy – Przymierze Społeczne – mógł zakłócić ten obraz, okazało się jednak, że ze względu na topnienie elektoratu UP, biegun antyliberalny tego wymiaru pozostał w dalszym ciągu zdominowany przez elektorat wiejski.

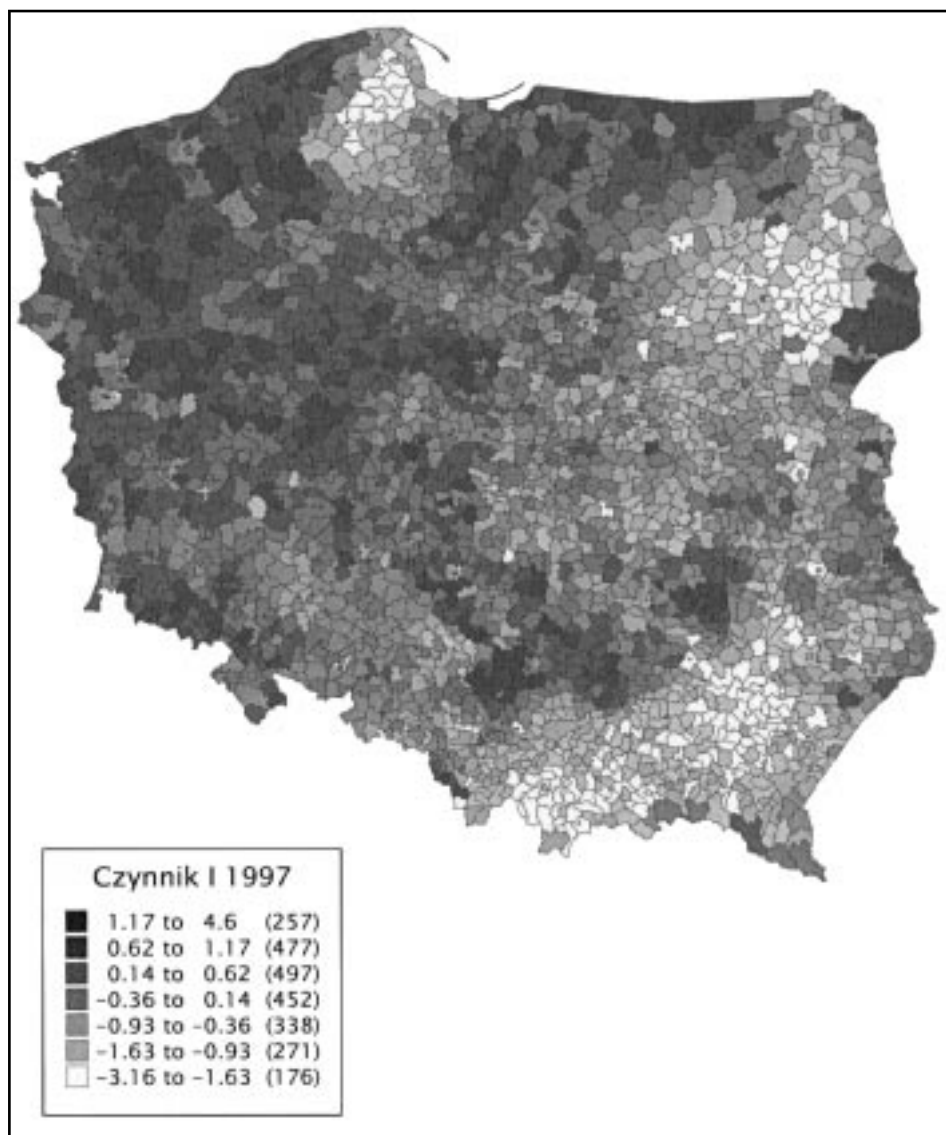
Dla przypomnienia struktury przestrzennej obu wymiarów na ryc. 1 i 2 przedstawiono wyniki analizy czynnikowej dla wyborów parlamentarnych 1997 roku. Analizie poddano wyniki głosowania na 7 głównych partii: AWS, SLD, UP, ROP, PSL, UW, UPR według podziału na gminy. Tab. 1. przedstawia wyniki obliczeń.

Tab. 1. Rezultaty analizy czynnikowej przeprowadzonej na wynikach głosowania na 7 najpopularniejszych partii w wyborach parlamentarnych 1997 r. w podziale na gminy

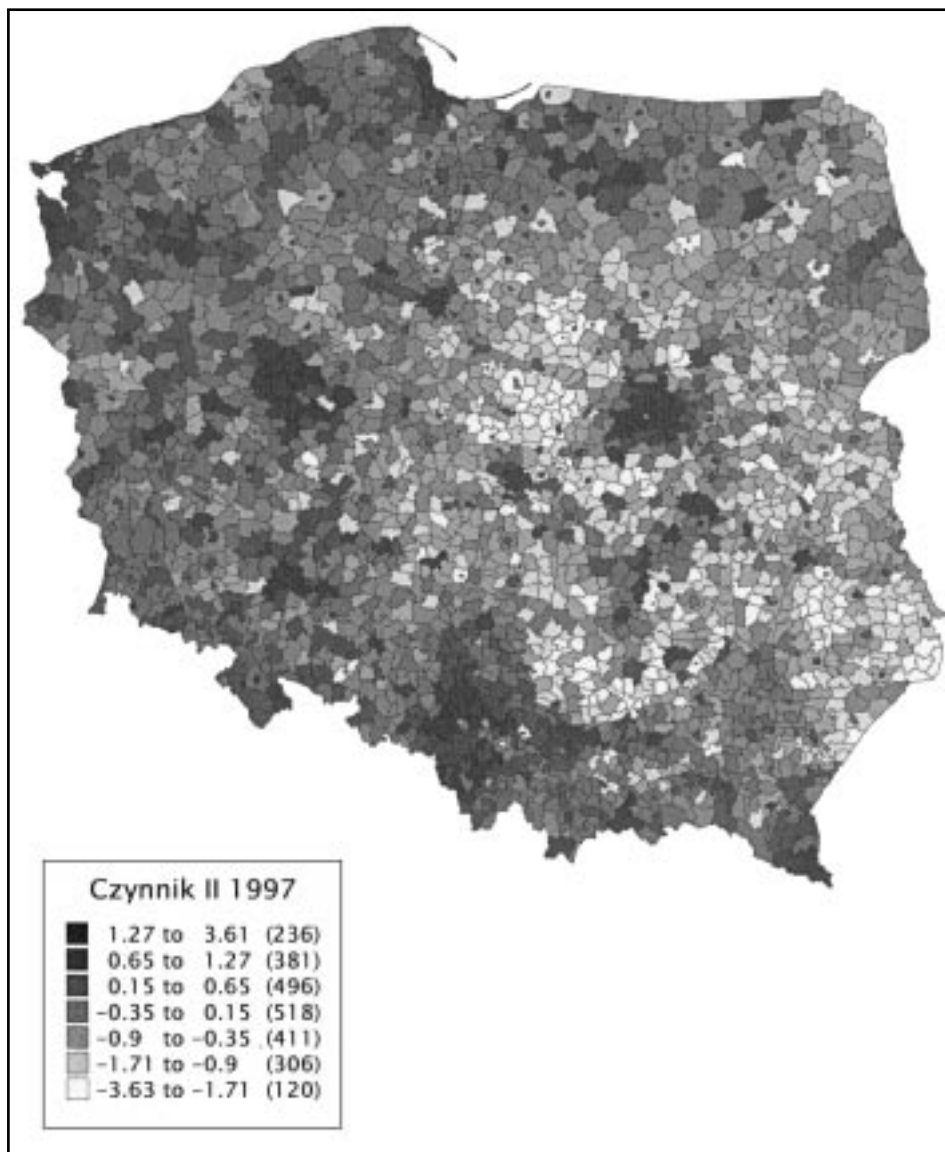
	Ładunki czynnikowe	
	I	II
	prawica–lewica	miasto–wieś
AWS	-0,847	0,307
SLD	0,830	0,281
UP	0,655	0,131
ROP	-0,348	-0,132
PSL	0,051	-0,884
UW	0,182	0,762
UPR	0,154	0,582
% wariancji wyjaśnionej	32,3	23,9
łącznie		56,2

Jak pokazałem to we wcześniejszych pracach, struktura geograficznie rozumianej polskiej przestrzeni politycznej odpowiada w zaskakującym stopniu strukturze polskiej sceny politycznej. Oba podstawowe wymiary geografii wyborczej wyróżnione w analizach przestrzennych mają swoje odpowiedniki w wynikach, abstrahujących od geografii, analiz polskiego elektoratu i partii politycznych. Zbieżność ta pozwala na wzajemne uzupełnianie się różnych typów analiz podziałów społeczno-politycznych (ang. *cleavages*). Z takim założeniem pisany jest również niniejszy artykuł, w którym chciałbym zarówno wzbogacić perspektywę ogólnosocjologiczną (politologiczną) o wnioski płynące z badań przestrzennych, jak również rozbudować interpretacje zjawisk przestrzennych, przyjmując za punkt wyjścia wiedzę niegeograficzną. W związku z powyższym poniżej często używać będę zamiennie pojęć „podział polityczny”, „konflikt polityczny” czy „wymiar przestrzeni politycznej”, zakładając, że mówię o różnych (przestrzennych i nieprzestrzennych) aspektach tego samego zjawiska.

Głównym celem niniejszego artykułu będzie próba interpretacji wspomnianych tu głównych wymiarów polskiej przestrzeni politycznej oraz jej pewnych innych struktur z punktu widzenia wybranych teorii podziałów politycznych.



Ryc. 1. Przestrzenny obraz czynnika I (prawica–lewica) w wyborach parlamentarnych 1997 r. (wartości czynnikowe)



Ryc. 2. Przestrzenny obraz czynnika II (miasto-wieś) w wyborach parlamentarnych 1997 r. (wartości czynnikowe)

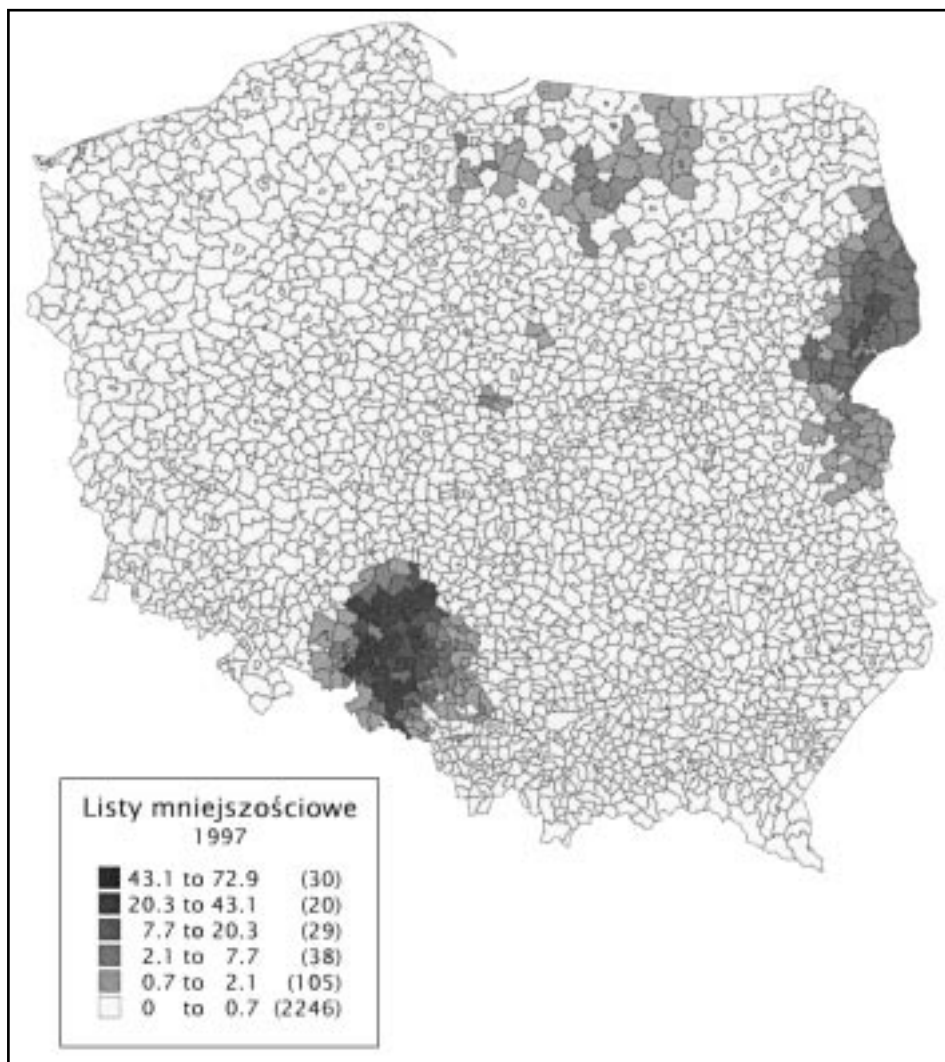
2. Polskie podziały polityczne a modele Dogana i Kitschelta

Po pierwsze, zwrócić można uwagę, że w swojej zasadniczej treści dwa podstawowe wymiary polskiej sceny i geografii politycznej dość dobrze wpisują się w wiele teoretycznych modeli podsumowujących ogólne prawidłowości konstrukcji typowych scen politycznych krajów zachodnich. Wyróżniają one zwykle właśnie dwa główne rodzaje konfliktów politycznych. Dogan (1995)

pisze na przykład o podziałach poziomych i pionowych. Podziały poziome definiuje on jako związane z różnicami społeczno-ekonomicznymi, strukturą warstw (klas) społecznych, poziomem wykształcenia, wiejskim bądź miejskim środowiskiem zamieszkania, rodzajem pracy itp. Podziały pionowe w rozumieniu Dogana wiążą się z podziałami społeczeństwa według kryteriów kulturowych, związanych m.in. ze zróżnicowaniem religijnym, etnicznym, językowym i odmienną pamięcią społeczną. Jak łatwo zauważyć, polski podział prawica–lewica jest typowym przykładem pionowego podziału politycznego, podczas gdy oś miasto–wieś doskonale odpowiada kryteriom poziomego podziału społecznego.

Kitschelt (1992) wyróżnia trzy podstawowe typy podziałów politycznych. Pierwszy z nich związany jest z konfliktem o zasady dystrybucji ograniczonych zasobów. Jest to więc typ podziału związany ze sferą ekonomiczną i najlepiej wyraża się w takich kwestiach, jak spór o wysokość podatków, zakres interwencji państwa w gospodarkę oraz zasady finansowania opieki społecznej. Na osi tej z jednej strony lokują się gospodarzy liberałowie przeciwni redystrybucji zasobów do uboższych warstw społeczeństwa. Z drugiej strony znajdujemy zwolenników opcji socjalnej nazywanych również przez ich przeciwników populistami. Drugi z typów podziałów politycznych, jaki wyróżnia Kitschelt, dotyczy zasad organizacji społeczeństwa, zakresu akceptowanego wpływu sankcjonowanych przez zbiorowość norm na zachowania jednostki. Liberalnemu modelowi społeczeństwa przeciwstawia się tu model konserwatywny, tradycyjny, a nawet – jak pisze Kitschelt – autorytarny. Wydaje się, że w dużym stopniu podział ten odpowiada w wymiarze politycznym zdefiniowanej w ramach psychologii społecznej osi „kolektywizm–indywidualizm”. Jak pisze Reykowski (1994), cechą podstawową kolektywistycznej koncepcji świata jest założenie, że grupa stanowi „byt pierwotny”, w stosunku do którego jednostka jest wtórna. Indywidualistyczna koncepcja świata ujmuje zaś życie społeczne jako rezultat interakcji między jednostkami stanowiącymi byty samodzielne. Trzecim typem podziału politycznego, jaki wyróżnił Kitschelt, jest konflikt dotyczący definicji obywatelstwa. Z jednej strony znajdujemy tu zwolenników podejścia „inkluzywnego”, przyznającego równy status wszystkim mieszkańcom kraju, niezależnie od ich pochodzenia narodowego, etnicznego, wyznania religijnego itp. Z drugiej strony znajdujemy zwolenników „ekskluzywnej” definicji obywatelstwa, ograniczającej prawo do jego posiadania do grupy uznanej za „tytułarną”. Konflikty trzeciego typu odgrywają szczególnie znaczącą rolę polityczną w krajach, w których występują większe grupy mniejszościowe (przede wszystkim mniejszości narodowe). Kwestia statusu owych mniejszości stać się może ważną osią podziału sceny politycznej. W Polsce, ze względu na małą liczebność mniejszości narodowych trudno jest jednak mówić o istnieniu podziału tego typu. Można jednak zwrócić uwagę, że istnieje teoretyczna możliwość zarysowania w polskiej przestrzeni politycznej wymiaru mogącego potencjalnie pełnić funkcję „osi obywatelstwa”. Mielibyśmy w takim przypadku do czynienia z przeciwstawieniem sobie

regionów zamieszkałych przez mniejszości narodowe, religijne czy kulturowe pozostałemu obszarowi kraju. W ramach owego pozostałego obszaru teoretycznie można również wyróżnić regiony, których elektorat w mniejszym lub większym stopniu akceptować będzie odrębność wewnętrznych peryferii kulturowych. Ponieważ jednak w przypadku polskim konflikt taki jako realny podział polityczny jest zjawiskiem hipotetycznym, nie jesteśmy w stanie przewidzieć stopnia akceptacji odrębności kulturowych w poszczególnych regionach. Ryc. 3 przedstawia więc mapę stworzoną na podstawie wyników wyborów parlamentarnych 1997 r., na której oznaczono głosy oddane na



Ryc. 3. Głosy na listy mniejszościowe w wyborach parlamentarnych 1997 r. (odsetki)

główne listy mniejszościowe: niemiecką i prawosławno-słowiańską. Należałoby jednocześnie zwrócić uwagę, że tak jak „oś obywatelstwa” można we współczesnej Polsce rozpatrywać jedynie jako strukturę teoretyczną, w okresie międzywojennej odgrywała ona istotną rolę polityczną, głównie ze względu na liczebność ówczesnych mniejszości narodowych.

Bez wątpienia dwa pierwsze typy podziałów politycznych wyróżnione przez Kitschelta można powiązać z głównymi osiami podziału polskiej polityki i przestrzeni politycznej. Polski konflikt lewica–prawica może być w postrzegany w pewnym sensie jako przykład konfliktu o zasady organizacji społeczności. Nawet jeżeli spór między indywidualistyczną a kolektywistyczną koncepcją społeczeństwa nie stanowi istoty podziału lewica–prawica, na pewno jest co najmniej silnym korelatem zróżnicowania elektoratu w tym wymiarze. Z pewnymi zastrzeżeniami również polski konflikt „miasto–wieś” znany jako oś wartości, może być powiązany z wyróżnionym przez Kitschelta konfliktem o sposób dystrybucji ograniczonych zasobów. Chociaż polski elektorat wiejski prawdopodobnie nie jest typowym dla Europy Zachodniej wyrazicielem opcji socjalnej, to jednak w kontraście z liberalnym elektoratem miejskim przyjmuje takie właśnie oblicze.

Po zwróceniu uwagi na podobieństwa pomiędzy strukturami polskiej sceny politycznej a prawidłowościami obserwowanymi w krajach zachodnich, chciałbym obecnie przejść do analizy kładącej większy nacisk na unikalność struktur polskiej polityki. W tym kontekście wrócić można jeszcze raz do cytowanego tu artykułu Kitschelta (1992) i przypomnieć o zaobserwowanej przez niego prawidłowości. Otóż badacz ten odnotował odmienność powiązań pomiędzy dwoma głównymi osiami podziałów politycznych w Europie Zachodniej oraz w środkowej i wschodniej części kontynentu. Podczas gdy na Zachodzie opcja prorynkowa na osi ekonomicznej skorelowana jest najczęściej w mniejszym lub większym stopniu z opcją konserwatywną (autorytarną) na osi wartości (prawicowość w sensie ekonomicznym łączy się więc z prawicowością w sensie światopoglądowym), w większości krajów postkomunistycznych opcja prorynkowa w wymiarze gospodarczym łączy się raczej z opcją liberalną (indywidualistyczną) w wymiarze osi wartości. Jaskrawym przykładem tej zależności w przypadku Polski mogą być partie typu Unii Wolności (prawicowej gospodarczo, a lewicującej światopoglądowo) czy ROP (prawicowej światopoglądowo i lewicującej gospodarczo). W związku z takim właśnie układem sceny politycznej w Polsce, pojęcia lewicy i prawicy zarezerwowane zostały praktycznie dla wymiaru światopoglądowego.

3. Polskie podziały polityczne a model podziałów Lipseta–Rokkana

Aby głębiej wniknąć w specyfikę polskich podziałów politycznych oraz bliżej zająć się ich regionalnym wymiarem, chciałbym odwołać się obecnie do kolejnej teorii podziałów politycznych, a mianowicie słynnej teorii Lipseta i Rokkana (1967). Przypomnę, iż zaproponowali oni model struktury podziałów

politycznych w krajach Europy Zachodniej oparty na analizie ich historycznych źródeł. Cztery fundamentalne podziały polityczne społeczeństw zachodnich połowy XX wieku powiązali oni z dwiema wielkimi rewolucjami: przemysłową i narodową. Rewolucja narodowa leżała według Lipseta i Rokkana u źródeł konfliktów: pomiędzy powstającym nowoczesnym państwem narodowym a Kościołem (przede wszystkim katolickim) oraz pomiędzy homogenizującym kulturowo centrum tegoż samego państwa narodowego a peryferiami próbującymi utrzymać kulturową niezależność. Rewolucja przemysłowa przyniosła zaś Europie zdaniem tych samych autorów, konflikt pomiędzy miastem a wsią, głównie ze względu na odrębność interesów gospodarczych (wieś stała się zdecydowanym zwolennikiem interwencji państwa w gospodarce, gdy okazało się, że zaczyna przegrywać konkurencję z miastem) oraz, wraz z rozwojem kapitalizmu, konflikt pomiędzy pracodawcami i pracownikami, a więc klasyczny konflikt klasowy pomiędzy posiadaczami kapitału i sprzedającymi swoją pracę. Według Lipseta i Rokkana te cztery główne osie podziałów politycznych uzależniły się w pewnym sensie od swoich korzeni historycznych i społecznych i uległy swoistemu zamrożeniu w stosunku do procesów przemian społeczeństw zachodnich połowy XX wieku. Niezależnie od tego, w jakim stopniu klasyczny system Lipseta–Rokkana jest dziś adekwatny do opisu społeczeństw zachodnich, ciekawy problem stanowi to, w jakim stopniu jest czy był on adekwatny do opisu społeczeństwa środkowo-europejskiego, jakim jest społeczeństwo polskie. Odniesienie omawianego modelu do polskiego systemu politycznego jest zdecydowanie trudniejsze od wiązania polskiej polityki z o wiele bardziej abstrakcyjnymi schematami Dogana czy Kitscheta. Ponieważ teoria Lipseta–Rokkana osadzona jest w kontekście historycznym, analiza przypadku polskiego również wymagać będzie odwołania się do historycznych uwarunkowań rozwoju społeczeństwa polskiego.

Zastanówmy się więc, z jakimi podziałami wyróżnionymi przez Lipseta–Rokkana moglibyśmy ewentualnie identyfikować główne polskie podziały polityczne. Najbardziej oczywistym połączeniem będzie chyba identyfikacja polskiej osi wartości mającej w przestrzeni politycznej wymiar konfliktu miasto–wieś z typem konfliktu politycznego o tej samej nazwie wyróżnionym przez Lipseta i Rokkana. Oczywiście można by czynić różne zastrzeżenia dotyczące specyfiki polskiego podziału miasto–wieś (np. zdominowanie „bieguna miejskiego” podziału przez specyficzną dla Europy Wschodniej inteligencję czy też unikalny dziś charakter polskiego chłopstwa oszczędzonego przez wschodnioeuropejską nacjonalizację i zachodnioeuropejską modernizację obszarów wiejskich). Nie ulega jednak wątpliwości, że jest to wyraźny konflikt pomiędzy miastem a wsią wynikający z odmienności interesów ekonomicznych. Drugi z polskich podziałów politycznych – oś wartości – wydaje się trudniejszy do jednoznacznego zakwalifikowania w schemacie Lipseta–Rokkana. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że jest to podział zbliżony do klasycznego konfliktu państwo–Kościół. Stosunek do Kościoła, do jego zaangażowania w życie publiczne, poziom religijności są niewątpliwie ważnymi korelatami

tego właśnie podziału. Uwzględniając jednak historyczne uwarunkowania jego powstania, należy zwrócić uwagę, że trudno przeciwstawiać Kościół katolicki interesom nowoczesnego narodowego państwa polskiego. W decydującym dla rozwoju nowoczesnych państw narodowych okresie XIX wieku Kościół odgrywał w pewnym zakresie rolę substytutu polskich instytucji państwowych. Również w późniejszym okresie jego rola w polskiej polityce była z punktu widzenia zachodnioeuropejskiego co najmniej dwuznaczna. Międzywojenna prawica widziała w Kościele nie wroga, ale fundament kulturowej homogenizacji kraju. W okresie powojennym Kościół znalazł się w sytuacji, w której istotnym kryterium podziału społeczeństwa stał się stosunek do komunizmu. W szerszym, międzynarodowym kontekście można podział ten określić jako oparty na zróżnicowanym stosunku do sowieckiej dominacji nad Polską. Z jednej strony pojawiła się opcja odrzucenia zależności od wschodniego sąsiada i mniej lub bardziej otwartego sprzeciwu lub przynajmniej odmowy współpracy z nowymi władzami. Z drugiej strony znalazła się ta część społeczeństwa, która przyjęła strategię współpracy i mniej lub bardziej aktywnie zaangażowała się w uzależnione od Moskwy sprawowanie władzy. Kościół dość wyraźnie opowiedział się po jednej ze stron tego konfliktu i właśnie w tym kontekście powinna być postrzegana jego rola polityczna. Można również zwrócić uwagę, że taka interpretacja konfliktu lewica–prawica, jako podziału według kryterium zróżnicowania strategii postępowania wobec dominacji sowieckiej, pozwala na powiązanie go z innym klasycznym konfliktem politycznym zdefiniowanym przez Lipseta i Rokkana, a mianowicie z konfliktem centrum–peryferie. Postrzegając Moskwę jako centrum szeroko zdefiniowanego Imperium Sowieckiego próbującego narzucić swoje wpływy i ujednoczyć kulturowo podległe mu terytoria, możemy traktować ruchy polityczne typu polskiej „Solidarności” jako przejawy protestu peryferii nie akceptujących dominacji. Polsce nie próbowano oczywiście narzucić sowieckiej kultury centralnej w jej standardowym rosyjskojęzycznym wydaniu, ale opracowano jej wariant lokalny będący połączeniem projektu budowy nowoczesnego polskiego państwa narodowego z jego pełnym uzależnieniem od Moskwy i zastąpieniem Kościoła katolickiego w roli głównego narzędzia homogenizacji kulturowej – ideologią komunistyczną (socjalistyczną). Należy jednocześnie zwrócić uwagę, że Związek Sowiecki można również rozpatrywać jako modernistyczny projekt budowy państwa według wzorów zachodniej idei nowoczesnego państwa narodowego. Kościół katolicki wspierający opozycję antykomunistyczną w Polsce wpisuje się w takiej perspektywie doskonale w znany w Europie Zachodniej schemat sojuszy politycznych ruchów peryferyjnych z Kościołem katolickim. Ich przykładami mogą być: peryferyczna Bawaria nie kwestionująca swej obecności w granicach państwa, a jedynie dbająca o kulturową niezależność, lub też Irlandia walcząca o pełną niepodległość przeciwko dominacji brytyjskiej.

Tak więc proponuję, by polski podział lewica–prawica interpretować w świetle schematu Lipseta–Rokkana właśnie jako oś centrum–peryferie w kontekście

sowieckiej dominacji nad krajem. Oczywistym jest fakt, że dominacja ta zakończyła się już kilka lat temu, więc podział mógłby również stracić swoją aktualność. Wydaje się jednak, że mamy w tym przypadku do czynienia z opisanym również przez Lipseta i Rokkana zjawiskiem „zamrożenia” podziału politycznego, który stał się bytem samym w sobie, oderwawszy się od pierwotnego źródła konfliktu politycznego. Świadczą o tym np. wciąż bardzo intensywne debaty na temat lustracji czy też stosunku do komunistycznej przeszłości. Można oczywiście przypuszczać, że konflikt ten będzie jednak z czasem ewoluował głównie ze względu na wzrost znaczenia stosunku do Zachodu jako kryterium istotnego podziału politycznego.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że konflikt centrum–peryferie można w przypadku polskim interpretować nie tylko w wymiarze ponadnarodowym, przyjmując za dominujące centrum Moskwę. Teoretycznie mówić również możemy o „wewnętrznym” konflikcie centrum–peryferie, którego wymiarem przestrzennym byłaby opisywana wcześniej oś stosunku do mniejszości narodowych.

Załączoną mapę (ryc. 3) można bowiem interpretować jako mapę peryferii kulturowych, które nie poddały się polskiej homogenizacji kulturowej. Obszar Opolszczyzny i prawosławny region białostocki są tu najbardziej typowymi przykładami. Będąc oczywiście obszarami pogranicza kulturowego, utrzymanie swojej odrębności kulturowej zawdzięczają w dużej mierze związkom z kulturami państw sąsiadujących z Polską. Istnieją jednak również w kraju regiony o znacznym stopniu autonomii kulturowej, które nie są bezpośrednio powiązane z kulturami zewnętrznymi. Kaszuby i Podhale są tu najlepszymi przykładami terytoriów, które można by określić jako półperyferyjne. Nie manifestują one swojej odrębności w wymiarze narodowościowym, ale nie poddały się jednak całkowicie homogenizującym oddziaływaniom centrum, zachowując dużą dozę kulturowej niezależności. Należy zwrócić uwagę, że i w tych przypadkach rola Kościoła katolickiego, znanego ze wspierania peryferii kulturowych w zachowaniu tożsamości regionalnej w różnych częściach naszego kontynentu, była znaczna.

W dotychczasowych analizach pominąłem wymieniany przez Lipseta i Rokkana konflikt klasowy. W Polsce, jak sądzę, nie rozwinął się on nigdy w klasycznej formie, przede wszystkim ze względu na słabość efektów rewolucji przemysłowej na ziemiach polskich oraz zdominowanie znikomej zwykle warstwy właścicieli przez cudzoziemców (najczęściej z krajów dominujących nad Polską) lub osoby postrzegane jako ich przedstawiciele. Również i dziś obserwować możemy na scenie politycznej sytuację, w której trudno przypisać jednoznacznie głównym aktorom sceny politycznej (AWS i SLD) wyraźną pozycję w wymiarze konfliktu klasowego. Robotnicy oraz niżej sytuowane warstwy społeczeństwa głosują w podobnych proporcjach na obie główne partie, które trudno postrzegać jako reprezentujące interesy pracodawców czy pracowników.

Poniższy schemat (tab. 2) podsumowuje dotychczasowe rozważania i przedstawia próbę powiązania modelu Lipseta–Rokkana, opartego na interpretacjach

historycznych z ogólnym modelem Kitscheltha. Jednocześnie zawiera on próbę porównania struktury podziałów politycznych w Polsce z typową konfiguracją podziałów w krajach zachodnioeuropejskich.

Schemat ten opiera się na założeniu, że każdy podział polityczny sklasyfikować można w ramach obu modeli. W abstrakcyjnym systemie Kitscheltha lokujemy dany konflikt polityczny ze względu na jego naturę. W większości systemów politycznych możliwe do zidentyfikowania są podziały polityczne dwóch pierwszych typów, a więc odpowiadające osi wartości oraz osi interesów. W niektórych przypadkach mogą one łączyć się w jeden podział polityczny. Dzieje się tak w krajach o jednowymiarowej scenie politycznej – np. w USA. Jak wspomniałem, konflikt trzeciego typu związany z definicją obywatelstwa pojawia się jako znacząca oś podziału sceny politycznej tylko w krajach z większymi liczbowo mniejszościami.

Po sklasyfikowaniu podziałów w modelu Kitscheltha możemy zastanawiać się nad tym, jak te same podziały lokować się mogą w historycznej klasyfikacji Lipseta–Rokkana. W przypadku polskim proponuję aby uznać, iż oś interesów identyfikować można w największym stopniu z rokkanowskim podziałem miasto–wieś. Konflikt osi wartości wiąże z rokkanowskim podziałem centrum–peryferie w wymiarze międzynarodowym. Ewentualny konflikt o definicję

Tab. 2. Interpretacja powiązań pomiędzy modelami struktury podziałów politycznych Lipseta–Rokkana i Kitscheltha w Polsce i Europie Zachodniej.

Lipset–Rokkan		Kitscheit
Konflikt miasto–wieś	→	Konflikt o zasady podziału ograniczonych zasobów (<i>oś interesów</i>) wolnorynkowy liberalizm gospodarczy <i>versus</i> populizm ekonomiczny (opcja socjalna) [Ryc. 2.]
Konflikt pracodawcy–pracobiorecy (konflikt klasowy)	- - - - -	Konflikt o zasady organizacji społeczności (<i>oś wartości</i>) liberalizm (indywidualizm) <i>versus</i> autorytaryzm (kolektywizm, tradycjonalizm) [Ryc. 1.]
Konflikt kościół–państwo	- - - - -	
Konflikt centrum–peryferie 1. wewnętrzny 2. ponadnarodowy (kraje peryferyjne)	→ 2. (ponadnar.) - - - - - 1. (wewnętrzny)	Konflikt o zasady przyznawania pełnych praw obywatelskich: uniwersalistyczne <i>versus</i> etniczne (kulturowe, religijne) kryteria obywatelstwa [Ryc. 3.]

→ Zależności w przypadku polskim
- - - - - Typowe zależności w krajach Europy Zachodniej

obywatelstwa byłyby oczywiście związane z wewnętrznym konfliktem centrum–peryferie (zarówno w polskim, jak i zachodnioeuropejskim kontekście). Jak widać na schemacie, nie wykorzystane pozostały lipsetowsko–rokkanowskie kategorie konfliktu Kościół–państwo oraz pracodawcy–pracobiorcy. Ich nieobecność w polskim życiu politycznym tłumaczyć można peryferyjnym położeniem kraju, w którym zarówno rewolucja narodowa, jak i przemysłowa przybrała słabsze formy, dodatkowo zmodyfikowane przez słabość, a nawet brak państwowości. Jak ujęła to Sosnowska (1997), w polskiej historii brak było „momentów liberalnego i socjalnego”, które odpowiadałyby właśnie pojawieniu się dwu omawianych tu konfliktów. Jak zauważyła wspomniana autorka, partie, które próbują określić się programowo w stosunku do tych właśnie podziałów politycznych, funkcjonujących na polskiej scenie politycznej jedynie jako przeniesione z innej rzeczywistości i w dużym stopniu abstrakcyjne pojęcia, nie były w stanie odnieść poważniejszego sukcesu, a z czasem ich potencjał polityczny ulega wyczerpaniu. Najjaskrawszymi przykładami takich właśnie partii próbujących określać się w stosunku do konfliktów państwo–Kościół oraz pracodawcy–pracobiorcy były KLD oraz Unia Pracy.

4. Polskie podziały polityczne a koncepcja centrów i peryferii

W poprzedniej części artykułu posługiwałem się zdefiniowanym przez Lipseta i Rokkana schematem centrum–peryferie. Obecnie chciałbym rozszerzyć znaczenie tego modelu i zwrócić uwagę na inne możliwe jego interpretacje. Pojęcia centrów i peryferii używane są bowiem w wielu kontekstach, a nawet w kilku odrębnych dziedzinach nauki, często w zupełnie odmiennych znaczeniach¹. Wspólnym znaczeniem różnych definicji osi centrum–peryferie wydaje się istnienie pewnej struktury hierarchicznej (nie zawsze nawet przestrzennej) podporządkowania czy dominacji. Zależność taka może mieć różne aspekty.

Przyjęcie tak szerokiej definicji osi centrum–peryferie pozwala na zinterpretowanie w jej świetle wszystkich najważniejszych wymiarów polskiej przestrzeni politycznej. O możliwości interpretacji konfliktu lewica–prawica (ryc. 1.) oraz potencjalnej osi „obywatelskiej” (ryc. 3.) jako dwóch wariantów (ponadnarodowego i wewnętrznego) konfliktu centrum–peryferie pisałem powyżej.

Obecnie chciałbym zwrócić uwagę, że również oś interesów, a więc konflikt miasto–wieś, postrzegać można jako przypadek konfliktu centrum–peryferie, zdefiniowanego przede wszystkim w kategoriach ekonomicznych (ryc. 2.). Co więcej, konflikt ten zdefiniować można nawet w kategoriach ponadnarodowych. Centrum najwyższej rangi byłby w tym przypadku obszar rdzeniowy Europy Zachodniej (główne metropolie zlokalizowane w obrębie słynnego „europejskiego banana”). Większe miasta Polski są obszarami najbliższymi centrum

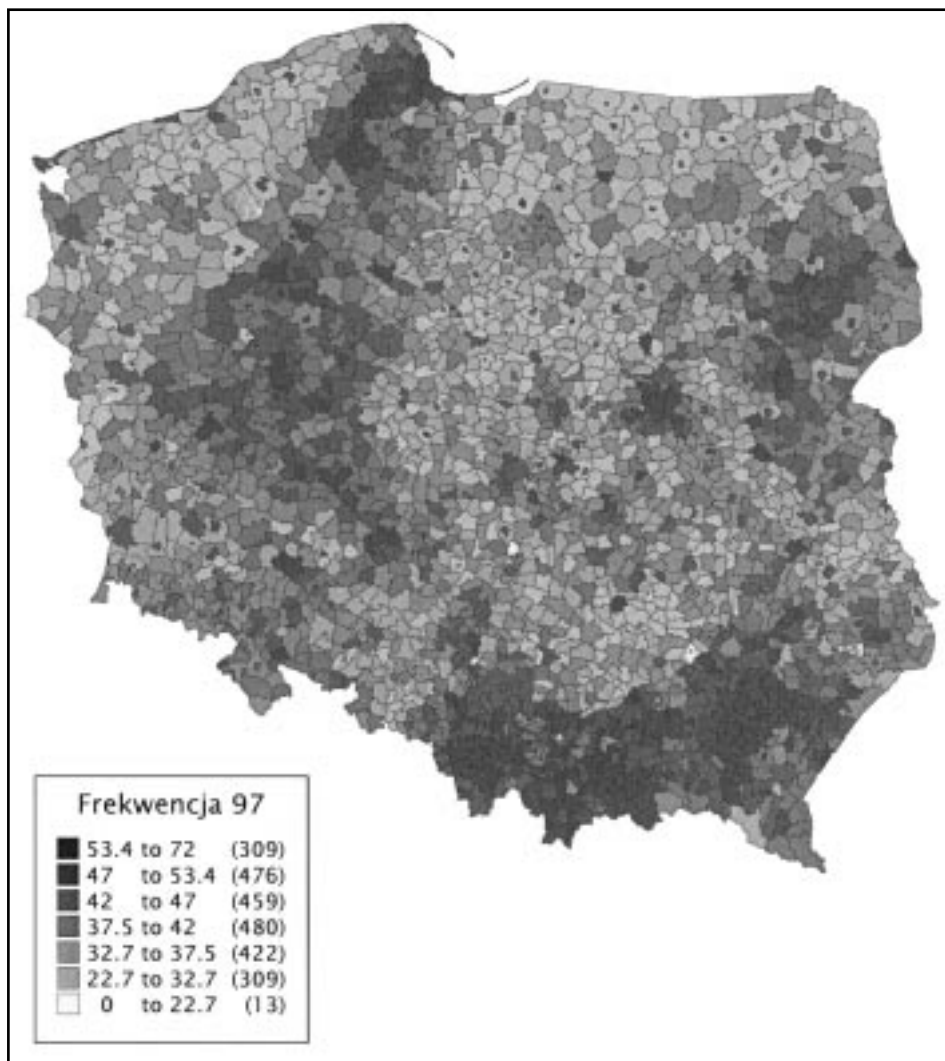
¹ Porównanie kilku różnych sposobów definiowania schematu centrum–peryferie omawia np. Wellhofer (1989).

zachodniemu w sensie dystansu ekonomicznego. Oparte na bogatym materiale statystycznym analizy Bartkowskiego (1999) pokazują również, jak duże znaczenie ma dla zróżnicowania polskiej przestrzeni gospodarczej oraz politycznej w wymiarze osi wartości – odległość od dużych aglomeracji, definiowana przede wszystkim jako dostępność komunikacyjna. Im dalej od regionalnych centrów, tym niższy poziom liberalizmu ekonomicznego i rozwoju społeczno-gospodarczego.

Jak pokazuje mapa przestrzennego wymiaru osi wartości, również zachodnie regiony kraju, bliższe fizycznie granicy z Niemcami, są – ogólnie rzecz biorąc – w wymiarze ekonomicznym mniej peryferyjne od wschodniej części kraju. Obszary wiejskie Polski wschodniej są zaś regionami lokującymi się na biegunie peryferyjności w wymiarze ekonomicznym. Wyraźne zróżnicowanie przestrzeni wymiaru ekonomicznego według osi wschód–zachód pokazuje dobrze hierarchię przestrzenną opartą na dyfuzji innowacji gospodarczych z zachodnioeuropejskiego centrum w kierunku wschodnioeuropejskich peryferii. Struktura ta ma wielowiekową tradycję, co pokazuje np. B. Jałowiecki (1996) w swoim szkicu na temat przestrzeni historycznej Polski. Zróżnicowanie przestrzeni ekonomicznej kraju wzdłuż osi wschód–zachód umocniło się jednak najsilniej w okresie zaborczym i od tej pory stanowi stały element polskiej geografii społeczno-ekonomicznej.

Czwarty ze sposobów określania osi centrum–peryferie, który chciałem tu zaproponować, wywodzi się, podobnie jak dwa pierwsze, również z rozważań teoretycznych Rokkana. Rokkan (1970) wprowadził do obiegu naukowego pojęcie „mobilizacja peryferii”: głównym miernikiem tej mobilizacji miał być poziom frekwencji wyborczej. Mobilizacja peryferii została określona jako proces towarzyszący budowie nowoczesnego państwa narodowego, polegający na włączaniu kolejnych grup obywateli w ogólnokrajowe życie polityczne. Chodzi tu przede wszystkim o zdefiniowane jako peryferyjne (głównie z punktu widzenia dostępności komunikacyjnej) wspólnoty regionalne lub też pozostające do tej pory poza życiem politycznym grupy społeczne, np. mieszkańców regionu świeżo włączonego w obręb państwa lub kobiety po uzyskaniu prawa do głosowania. Tak więc w perspektywie przestrzennej obszary centralne to te regiony, w których największy odsetek obywateli uczestniczy świadomie w tworzonej w stolicy polityce. Peryferie w tym ujęciu to regiony, w których instytucje nowoczesnego państwa nie zdołały jeszcze włączyć mieszkańców w obieg scentralizowanego życia społeczno-politycznego, innymi słowy: pozostają nie zmobilizowane. Przyjmując taką właśnie definicję centrów i peryferii, musimy się oczywiście odwołać do mapy frekwencji wyborczej, którą przedstawia ryc. 4.

Jak widać, obszarami najbardziej centralnymi z takiej perspektywy będą przede wszystkim miasta oraz obszary dawnych zaborów – pruskiego i austriackiego. Tu właśnie w wyborach parlamentarnych i prezydenckich frekwencja wyborcza jest niezmiennie najwyższa. Można więc powiedzieć, że państwo pruskie i monarchia austro-węgierska okazały się najskuteczniejsze



Ryc. 4. Frekwencja w wyborach parlamentarnych 1997 r.

w mobilizacji politycznej swoich obywateli, również tych zamieszkujących na ziemiach polskich. Co ciekawe, oba kraje stosowały zróżnicowane strategie budowy tego, co dziś nazywamy społeczeństwem obywatelskim. Podczas gdy Prusy realizowały program budowy nowoczesnego państwa narodowego, Austro-Węgry podjęły się ambitnego eksperymentu stworzenia państwa wielokulturowego. Jak możemy obserwować to do dziś, obu krajom udało się w znacznym stopniu włączyć swoich obywateli do uczestnictwa w życiu politycznym kraju, i jak się okazało w dużym stopniu niezależnie od jego narodowego charakteru. Wydaje się, że jedną z głównych tajemnic owego sukcesu, szczególnie pod zaborem pruskim, było stworzenie nowoczesnego

i powszechnego systemu kształcenia w szkołach państwowych na poziomie podstawowym i średnim. Do dziś wskaźnik powszechności wykształcenia na poziomie podstawowym ludności wiejskiej doskonale koreluje z aktywnością wyborczą w poszczególnych gminach.

Przyjrzyjmy się tymczasem obszarom peryferyjnym z tego samego punktu widzenia. Regionem o najniższej frekwencji wyborczej w kraju jest od kilku lat Opolszczyzna, a przede wszystkim obszar zamieszkały przez rodzimą ludność śląską deklarującą dziś w większości narodowość niemiecką. Niska frekwencja w regionie wynika głównie stąd, iż znaczna liczba zameldowanych mieszkańców Opolszczyzny przebywa na stałe lub przez dłuższy czas w Niemczech. Badania pokazują jednak, że niezależnie od tego zjawiska, aktywność wyborcza ludności rodzimej jest niższa niż przeciętnie w kraju. Oznacza to, że Ślązacy nie tylko nie zostali zintegrowani narodowo przez państwo polskie, ale również nie udało się ich w dużym stopniu zmobilizować politycznie. Skrajna peryferyjność kulturowa Opolszczyzny potwierdza się więc zarówno w „narodowym”, jak i „mobilizacyjnym” wymiarze osi centrum–peryferie. Inaczej jest natomiast z mniejszością prawosławną, która nie wykazywała nigdy tendencji to niższej niż średnia krajowa frekwencji wyborczej. Zwrócić jednak należy uwagę, że również i w wymiarze „narodowym” peryferyjność prawosławnego regionu białostockiego nie jest tak silna jak Opolszczyzny. Po pierwsze, poczucie odrębności mieszkańców regionu zasadza się przede wszystkim na tożsamości religijnej, nie zaś narodowej. Badania Sadowskiego (1995) wskazują, że 60% ludności prawosławnej deklaruje narodowość polską. Co równie ważne, znacznie większy odsetek aktywnej politycznie części społeczności prawosławnej głosuje na SLD, będący partią ogólnopolską, niż na listy prawosławne lub białoruskie. Odsetek głosów oddawanych na partie regionalne i mniejszościowe jest zaś oczywiście podstawowym wskaźnikiem oporu wobec homogenizacji kulturowo-politycznej, stopnia „peryferyjności” danego regionu. W tym sensie Białostoczczyzna z niezwykle słabo rozwiniętą tożsamością narodową (białoruską czy też ewentualnie ukraińską) nie należy do skrajnych peryferii, ponieważ poddała się w pewnym stopniu nacjonalizacji („unarodowieniu”) i mobilizacji w ramach ogólnopolskiego życia politycznego. Na zakończenie wspomnieć można o regionach przeciętnej i niższej frekwencji wyborczej, jakimi są w dużym stopniu były zabór rosyjski oraz Ziemia Zachodnie i Północne. Rosja carska w przeciwieństwie do Prus i Austro-Węgier w bardzo niewielkim stopniu zintegrowała swoich obywateli w systemie politycznym własnego państwa. Następstwa tego faktu obserwować możemy do dziś na mapach wyborczych nie tylko współczesnej Polski, ale i Ukrainy². Społeczeństwo rosyjskie było i pozostaje w dużym stopniu społeczeństwem „dualnym”, składającym się z jednej strony z wyłączonych w znacznej mierze ze

² Na mapach frekwencji wyborczej współczesnej Ukrainy, jej dawna część galicyjska, nie wchodząca do 1914 r. w skład Rosji, niezmiennie cechuje się najwyższą w całym kraju frekwencją wyborczą.

świadomego życia politycznego mieszkańców wsi i peryferii oraz z drugiej strony z wykształconych mieszkańców miast na czele z inteligencją, których cechuje wysoki kapitał kulturowy i świadomość polityczna. Inteligencja ta jest nie tyle obywatelsko zaangażowana, co posiada wysoce rozwinięte poczucie specjalnej misji dziejowej. W wymiarze przestrzennym ta dualność społeczeństwa rosyjskiego, a w dużym stopniu społeczeństwa byłej Kongresówki uwidacznia się najlepiej w przypadku omawianego powyżej wymiaru ekonomicznego osi centrum–peryferie.

Co ciekawe, na tle dawnego zaboru rosyjskiego, regionem podwyższonej frekwencji jest Podlasie. Nie sprawdzona do końca hipoteza dotycząca specyfiki kulturowej Podlasia głosi, iż jego konserwatywny charakter oraz relatywnie wysoka aktywność polityczna związane są ze znacznym odsetkiem nobilitowanego w okresie przedzaborowym chłopstwa – tzw. drobnej szlachty. Jeśli udałooby się potwierdzić to przypuszczenie, to można by zinterpretować aktywność polityczną Podlasiaków jako efekt ich udanej, bo trwającej do dziś mobilizacji politycznej za pomocą instytucji szlachectwa w I Rzeczypospolitej.

Wreszcie tzw. Ziemie Zachodnie i Północne uznać można za region lokujący się mniej więcej pośrodku omawianego tu „mobilizacyjnego” wymiaru osi centrum–peryferie. Społeczności regionu, choć uległy pełnej homogenizacji

Tab. 3. Wymiary polskiej przestrzeni politycznej interpretowane jako różne wersje konfliktu centrum–peryferie

	Centrum	Obszary przejściowe	Peryferie
Wymiar dominacji politycznej ZSRR (oś prawica–lewica) [ryc. 1]	Moskwa	regiony lewicowe	regiony prawicowe (konserwatywne)
Wymiar dominacji Gospodarczej Zachodu (oś miasto–wieś) [ryc. 2]	Europa Zachodnia (europejski rdzeń)	główne miasta polskie, zachodnia część kraju	obszary wiejskie, przede wszystkim Polski wschodniej
Wymiar homogenizacji wewnętrznej (oś regionalna) [ryc. 3]	Warszawa, inne duże miasta, w dużym stopniu ZZiP ³	regiony o silnej tożsamości regionalnej, np. Podhale i Kaszuby	Opolszczyzna niemiecka, w mniejszym stopniu prawosławna
Wymiar mobilizacji politycznej (frekwencja wyborcza) [ryc. 4]	miasta, d. Galicja, d. zabór pruski	regiony o przeciętnej frekwencji, np. ZZiP	Opolszczyzna niemiecka, duża część byłego zaboru rosyjskiego

³ Tzw. Ziemie Zachodnie i Północne.

kulturowej, nie zostały jednak do końca zmobilizowane przez instytucje państwowe w okresie PRL. Wydaje się, że zjawisko to można uznać za efekt płytkości i rytualności partycji politycznej w okresie powojennym.

W tab. 3 dokonano podsumowania powyższych rozważań dotyczących możliwych interpretacji struktur polskiej przestrzeni politycznej jako osi centrum–peryferie. W każdym przypadku określono najbardziej typowe regiony peryferyjne, centralne oraz przejściowe. Jak widać, dwie z proponowanych interpretacji mają charakter ponadnarodowy (zakładają istnienie „właściwego” centrum poza granicami kraju). Dwie pozostałe interpretacje ograniczają się do zdefiniowania układu centrum–peryferie jako układu wewnątrz krajowego.

Zamykając powyższe rozważania, można wysunąć pewne przypuszczenia co do ewolucji struktur centrum–peryferie w przyszłości. Niewątpliwie w najbliższych latach spodziewać się możemy wzrostu znaczenia nowej osi sceny politycznej, która – niewykluczone – będzie miała również swój wymiar regionalny. Chodzi tu o oś stosunku do dominacji polityczno-gospodarczej Zachodu wyrażającą się m.in. stosunkiem do perspektywy wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Pozostaje jednak niejasne do końca, czy oś ta rozwinie się w wyniku transformacji osi prawica–lewica czy też raczej wyłoni się jako nowy, niezależny wymiar polskiej polityki.

Być może w dalszej perspektywie dokona się ewolucja osi ekonomicznej (obecnie miasto–wieś), która związana będzie z narastającymi procesami globalizacji. Wiązą się one, jak wiadomo, m.in. ze wzrostem znaczenia Stanów Zjednoczonych jako głównego centrum gospodarczo-politycznego świata oraz ewolucją hierarchicznej struktury przestrzeni społeczno-gospodarczej w kierunku struktury sieciowej.

Literatura

- Bartkowski J., 1999, „Wpływ czynnika przestrzeni i odległości na zachowania wyborcze w Polsce 1990–1997”, w: J. Wiatr (red.), *Przemiany polityczne lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Dogan M., 1995, „Erosion of Class Voting and of the Religious Vote in Western Europe”, *International Social Science Journal*, no. 146, s. 525–538.
- Jałowiecki B., 1996, „Przestrzeń historyczna, regionalizm, regionalizacja”, w: B. Jałowiecki (red.), *Oblicza polskich regionów*, Warszawa: EUROREG UW.
- Kitschelt H., 1992, „The Formation of Party Systems in East Central Europe”, *Politics and Society*, 20(1), s. 7–15.
- Lipset S.M., S. Rokkan, 1967, „Cleavage Structures, Party Systems, and Voter Alignments”, w: S.M. Lipset, S. Rokkan (red.), *Party Systems and Voter Alignments*, New York: The Free Press.
- Reykowski J., 1994, *Zmiany systemowe a mentalność polskiego społeczeństwa*, Warszawa: Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku” przy Prezydium PAN.

- Rokkan S., 1970, *Citizens, Elections, Parties*, New York: McKay.
- Sadowski A., 1995, *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Białystok: Trans Humana.
- Sosnowska A., 1997, „Tu, tam – pomieszanie”, *Studia Socjologiczne*, nr 4, s. 61–86.
- Wellhofer E.S., 1989, „Core and Periphery: Territorial Dimensions in Politics”, *Urban Studies*, nr 26, s. 340–355.
- Zarycki T., 1997, *Nowa przestrzeń społeczno-polityczna Polski*, Warszawa: EUROREG UW.